



OBIEKTYWEM - JTF

Nr 3 (38)



Informator Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego

Marzec 2001



Fot. Tadeusz Bilozor

Jelenia Góra

Przezroczowy Marzec w JTF

Autor wystawy indywidualnej, bądź zdjęć na wystawie zbiorowej, ma tę satysfakcję, że jego zdjęcia można oglądać dłużej i że – na ogół – pozostanie z tego ślad w postaci katalogu lub prospektu wystawy. Natomiast w przypadku pokazu slajdów obydwie te możliwości omijają autora – ale takie są prawa pokazów. Tylko duże pokazy, typu diaporam a szczególnie o konkursowej randze, mają okazję pozostawić po pokazie dodatkowy rzeczowy ślad.

Dlatego też „Obiektywem” nie tylko z obowiązku, ale też z przyjemnością odnotowuje fakt dwóch prezentacji przezroczy: pierwszy – kol. Daniela Chodorowskiego, drugi – kol. Jerzego Zajęca. Odbyły się one w drugi i czwarty czwartek marca – stąd „przezroczowy Marzec”

Kol. Chodorowski jest u nas od niedawna, zatem ta prezentacja przezroczy to jednocześnie zaprezentowanie ich i autora. Teraz z całą pewnością możemy powiedzieć, że znamy go lepiej – od strony fotograficznej oczywiście (bo w inne szczegóły nie wnikamy). Pokazem zostało objętych 250 przezroczy małoobrazkowych, a ich tematyka to głównie: krajobraz dużego miasta, krajobrazy ogólnie, przyroda, architektura – ta nowoczesna i ta dawna lub bardzo dawna, niekiedy sceny nastrojowe, detal architektoniczny lub inny. Duża część pokazywała ujęcia wykonane za granicą – szczególnie z Niemiec, Włoch, Turcji, z Sycylii i Krety. Wskazuje to na turystyczne zamiłowania autora, które najczęściej wiążą się z fotografią – dla celów dokumentalnych lub czegoś więcej.

Dla mnie z całej masy „diazdjęć” utkwily najbardziej te z Kapadocji, te związane z kulturą starożytną i dla odmiany te ukazujące „nowojorskość” Frankfurtu n/M. ale najwięcej z tych, co najbardziej to utkwily mi się w pamięci widoki rodem z „kieleckiej szkoły krajobrazu”, widoki z niedalekich nam i ojczystych stron. To chyba dobrze świadczy o autorze i o samej „szkole”. O autorze, że wykazał się umiejętnością dostrzeżenia analogii do kieleckiego krajobrazu w innym krajobrazie, o „szkole” natomiast, że zawiera pewne uniwersalne wartości estetyczne – niezależne od miejsca fotografowania.

Kol. Zajęca nie trzeba przedstawiać – znany nam dobrze i ze zdjęć i ze slajdów. Jego pokaz miał zupełnie inny charakter, przybliżał nam miejsca ogólnie znane, od Izerów poprzez część Karkonoszy, okolice stawów podgórzyskich i okolice Jagniątkowa po Rudawy Janowickie. Chociaż wiele ujęć przypominały te, które nie jeden z nas też „popęłnił” fotografując w tych okolicach, to wcale się nie nudziliśmy podczas ich oglądania, po raz wtóry jak gdyby, a wręcz odwrotnie. Pokaz przywoływał wspomnienia, odświeżył pamięć o nich, a być może nawet sprowokuje do udania się znów w wiele znajomych miejsc, zawsze uroczych zakątków naszego regionu. Stąd brawa dla obydwu Kolegów za swoje prezentacje i zaproszenie do następnych – na pewno Im się to należy.

Wspomnienia o Mieczysławie Obalku

Jest to druga z kolei edycja, z grupy „rozmów” z założycielami - tym razem jako wspomnienia o Mieciu Obalku - jednym z założycieli JTF.

Był zapewne śp. Mieczysław Obalek postacią szczególną w JTF, skoro do dziś w rozmowach w Towarzystwie i o Towarzystwie słyszy się nieraz: „... a Obalek kiedyś to ..., a Mietek kiedyś tamto...” Był On bardzo zżyty z JTF do tego stopnia, że Towarzystwo nasze było Mu drugim – a kto wie, czy nawet nie pierwszym – domem, my wszyscy w JTF jak najbliższa rodzina, a On sam dla nas – jak „ojciec”. Taki, co zawsze stał na straży dobrego funkcjonowania JTF.

Gdy były momenty kryzysu, grożące nawet przerwaniem ciągłości istnienia JTF On pierwszy podtrzymywał nas na duchu i mobilizował do „pozytywnego myślenia”. Ten „ortodoksa fotografii” i działalności JTF na pewno odcisnął w niejednym z nas jakieś piętno, skoro do tej pory Jego postać, jak i idee którymi żył, są nieraz przywoływane. Stąd, zamiast symbolicznej minuty ciszy – podczas naszego jubileuszowego święta - poświęćmy Mu coś więcej: symboliczną minutę wspomnień i zanotujmy je w „Obiektywie”, by i On przez to znalazł się w koleżeńskich wspomnieniach – siłą rzeczy nietypowo - o założycielu JTF i Koledze – Mieciu Obalku. Zatem proszę się nie dziwić, że działałem z zaskoczenia, jak w ulicznych sondażach, prosząc o zwięzłe i krótkie, acz treściwe i najistotniejsze wspomnienia, takie które najbardziej nam się utrwaliły i najłatwiej można przywołać z pamięci. Sam, przykładowo jako pierwszy, przedstawię, czym utkwil w mojej pamięci Mieczysław Obalek.

Jan Foremny - Dla mnie Mieczysław Obalek pozostanie w mojej pamięci przede wszystkim tym, który zwerbował mnie do JTF, jeszcze w 1975r. Ale nie tylko ten fakt nie uleciał mi z pamięci, ale też sposób: w nader sympatycznej i miłej rozmowie, pierwszy raz w życiu, ktoś kto obejrzał kilka moich zdjęć odezwał się do mnie tymi słowami; „szkoda żeby, taki talent marnował się i nie zasilił JTF”. Było to raczej na wyrost, może to tylko było grzecznościowe, ale podziałało. Jego sympatycznej i ujmującej zachęce nie sposób było odmówić – i tak oto jestem do dziś związany z JTF. Mietek – bo tak kazał mi mówić do siebie niedługo po wstąpieniu moim do JTF, był fanatykiem fotografii, wystaw, plenerów i oczywiście JTF – w najlepszym tego słowa rozumieniu. Kiedy się spotykałem z Nim poza JTF-em np. na mieście to rozmowa natychmiast schodziła na tematy fotograficzne. Mietek miał chyba obsesję na punkcie fotografii – też w najlepszym tego słowa znaczeniu. To człowiek, który mniej dbał o siebie, a całą niemal swoją energię poświęcał dla dobra innych.

Jerzy Wiklendt – W mojej pamięci, Mieczysław Obalek pozostanie jako „odwieczny” przewodniczący komisji rewizyjnej i kronikarz Towarzystwa. Zapamiętałem Go jako formalistę w kwestii przestrzegania litery prawa rozumianego jako nasz statut. Widziałem w Nim kogoś, komu najważniejszym było istnienie Towarzystwa w ramach jego „statutowej racji stanu”.

Teodor Gutaj – Spamiętałem Go najwięcej z tego, że był gorącym entuzjastą fotografii, jako człowieka zawsze towarzyskiego i koleżeńskiego. To też sprawiło, że łatwo uległem Jego namowom wstąpienia do JTF – był to rok 1981. Zawsze odczuwałem w Nim jakąś wewnętrzną energię, która udzielała się otoczeniu – mam tu na myśli zebrania w JTF i pozazebraniowe spotkania. Zawsze Jego osoba kojarzy mi się z komisją rewizyjną i zbieraniem informacji o JTF, jako systematycznego uczestnika zebrań i uroczystości związanych z JTF lub innymi dotyczącymi fotografii, sztuki, kultury. Był osobą ogólnie znaną i mile widzianą w różnych gremiach.

Zbigniew Adamski – Mieczysław Obalek upamiętnił mi się jako postać autentycznego działacza, któremu zależało najwięcej na tym żeby fotografia pozostawiła trwałe ślady swojego czasu, miejsca i samego fotografującego. Był ciągłym propagatorem sztuki fotograficznej, szczególnie tej klasycznej, a poprzez nią, propagowanie piękna naszych stron, przyrody, naszego miasta. Zawsze widziałem w Nim inicjatora wielu działań służącym innym: wystaw, kontaktów fotografujących, czy też kontaktów z innymi organizacjami fotograficznymi itp. na rzecz innych. To była Jego główna dewiza – tak to bym dzisiaj określił.

Waldemar Wydmuch – Mile wspominam Miecia Obalka pomimo, że niekiedy był „kontrowersyjny”- w dobrym rozumieniu tego słowa. Zawsze Mu zależało na istnieniu JTF, co też zaznaczał aktywnym udziałem w życiu Towarzystwa. Określenie „gospodarz JTF” najlepiej odzwierciedla tu Jego stałe zaangażowanie. Co do fotografii jako takiej, to pamiętam, że On pierwszy zaczął fotografować akty, oraz też jako pierwszy zastosował technikę łączenia dwóch obrazów fotograficznych, co jak na tamte czasy, było nowatorską i oryginalną techniką. Był też takim o którym się mówi: koleżeński i słowny – cechy jakże ważne przy pracy w zespole.

Tadeusz Biłozor – Mieciu dla mnie pozostaje w pamięci jako bardzo dobry, miły, życzliwy, koleżeński, ale i konkretny człowiek. Przyjaciół JTF i fotografii oraz sztuki w szerokim tego słowa znaczeniu. Posiadał duży zbiór książek i albumów o różnej tematyce oraz szeroką ogólną wiedzę, nie tylko z dziedziny fotografii. Jeździliśmy razem na różne, fotograficzne wycieczki, następnie u

Miecia w domu przeglądaliśmy wspólnie wykonane zdjęcia lub przezrocza, nad którymi prowadziliśmy rozmowy na temat kadru, kompozycji itp. Rozmowy te zawsze mile wspominam – brak mi ich dzisiaj. Mieciu, jak pamiętam, był też wielokrotnie komisarzem konkursów i wystaw fotograficznych.

Jolanta Wilkońska – Był bardzo przyjacielski, gościnny i całą duszą oddany JTF-owi i fotografii. Był człowiekiem o dużej wiedzy historyczno-fotograficznej. Pozostanie dla mnie tym, który dla JTF poświęcał dużo czasu i „serca”, wspominam Go z serdeczną sympatią, szczególnie za oddanie dla JTF.

Eugeniusz Budzyński – Był to sympatyczny i szczery kolega, miło mi się z nim współpracowało, z mojego punktu widzenia, zawsze zasługiwał na szacunek. Łączył On przez fotografię każde towarzystwo, w jakim się znajdował. Jego koleżeństwo dała mi bardzo wiele w kontaktach wewnątrz JTF.

Wacław Narkiewicz – Dla mnie Miecio Obalek to ktoś bardzo oddany fotografii, turystyce i literaturze, przy tym bardzo koleżeński. Mietek upamiętnił się jako dobry kolega, przyjaźnie ustosunkowany do ludzi, zawsze skromny i nie obnoszący się ze swoimi osiągnięciami na polu fotografii i wiedzy o regionie. Pamiętam, że zawsze interesował się architekturą miasta i regionu.

Józefa i Stanisław Wojtusiak – Mieczysław Obalek był przykładem fotograficznego aktywisty, który swoją osobą zawsze prowokował tematy i działania wokół fotografii. Ciekawiła Go bardzo m. in. sprawa techniki i czystości zdjęć. Duży entuzjasta fotografii, prawdziwy, nieustrudzony, fotograficzny gawędziarz.

Krzysztof Leszczyński – Obok tego, że Mieczysław Obalek upamiętnił mi się z aktywności w Komisji Rewizyjnej JTF, jako gorący zwolennik plenerów i turystyki to jest jeszcze coś: Dla mnie był to ktoś, kogo można określić mianem człowieka renesansu. Imponował mi Jego szeroki wachlarz zainteresowań od fotografii, poprzez rzeźbę, plastykę, muzykę, literaturę i w ogóle sztukę, tę przez duże „S”. W kwestii fotografii był tym, którego interesowało wszystko i z którym na wszystkie tematy można było porozmawiać. Był otwarty na młodzież, stąd pomimo różnicy wieku między nami, zawsze znajdowaliśmy wspólny język, bez wyczuwania dystansu.

Maria Brawańska – Miecio był to wspaniały przyjaciel, doradca w wielu sprawach, ciągły kronikarz JTF i ciągły działacz społeczny. Przyznam się, że bardziej Go z tej strony pamiętam niż od strony konkretnych Jego zdjęć.

Mieczysław Hladki – Po 30-40 latach wiele wspomnień się zaciera, ulegają osłabieniu tak, że Mieczysława Obalka już nie pamiętam od strony Jego zdjęć, jakie wykonywał, ale bez przerwy tkwi On w mojej pamięci jako niestrudzony działacz i organizator jeleniogórskiego ruchu fotograficznego i działań związanych z fotografią. Mogę o Nim powiedzieć, że był to człowiek wielkiego ducha i serca, gdy chodzi o fotografię. Dla mnie był też On przykładem pasjonata literatury fotograficznej, oraz fotograficznych nowości technicznych, wielkiego zwolennika wystaw i konkursów fotograficznych, którym poświęcił swój zapal i duszę organizatora. Pamiętam Go też z tego, że nie rozstawał się ze swoją torbą fotograficzną, którą na swój użytek nazwałem „obałkówką”. Był to dosłownie Jego znak rozpoznawczy – już na odległość.

Jerzy Zajac – Micio był przykładem szczególnego zaangażowania w różne dziedziny fotografii a już najwięcej w działalność społeczną – nie tylko w fotografii. Pamiętam Go jako gorącego zwolennika i miłośnika plenerów. Dla mnie był On szczególnym kolegą, który nie stwarzał dystansu wiekowego wobec młodszych kolegów, lub dystansu wynikłego z Jego doświadczenia fotograficznego. Brakuje mi tego rodzaju kolegów obecnie.

Z przedstawionych powyżej wypowiedzi, chociaż nie wyczerpują one listy, można już pokusić się o postawienie jakiegoś ogólnego wniosku: Mieczysław Obalek upamiętnił się w nas najbardziej zaangażowaniem w fotografię i społeczną działalnością na jej polu, oraz jako wielki miłośnik i entuzjasta fotografii.

Nie chciałbym, żeby zabrzmiało to jakąś szczególną apoteozą pracy społecznej lub zachęcaniem do niej, lecz żeby uzmysłwić jaki ważny ślad może pozostawić po sobie społecznikowskie zaangażowanie jednostki dla innych. Ślad, który szybko się nie zaciera i koło którego nie można przejść obojętnie. Stąd upamiętnienie tego śladu w „Obiektywem” – przy okazji nadchodzącego czterdziestolecia JTF.

Inicjator i autor ich opracowania
Jan Foremny

Pierwszy „dyskusyjny czwartek” o meandrach sztuki fotograficznej

Nie tylko był to pierwszy tego rodzaju czwartek, ale na dodatek z udziałem zaproszonego gościa – art. plastyka, Pana Marka Likszteta. Wiele dwuznaczności a nawet wieloznaczności jak i zawilości związanej z obrazem fotograficznym, kwestią jego autorstwa przy podpieraniu się innymi „dziełami sztuki”, w tle kwestie ich oceny itp. były powodem do takiego właśnie czwartku. I dobrze, że taki on był i że na takie tematy. Dyskusja przybliżyła nam istotne sprawy wokół tych zagadnień zarówno same zagadnienia jak i ujednoliciła w pewnym względzie poglądy na ich temat. Będzie to na pewno z pożytkiem na przyszłość dla „samooceny” naszych zdjęć, zarówno tych prywatnych jak i oceny tych konkursowych, z konkursów miesiąca.

Pan Marek Likszet stanął na wysokości zadania i pomógł nam pogodzić i wyjaśnić wiele kwestii, co do których byłby jeszcze długi czas spór, a tak mamy w pewnym sensie spory wokół tego „z głowy”. Szkoda tylko, że nie wszyscy wzięli w tej dyskusji udział, z powodu nieobecności, bo będą być może trwali nadal przy innym stanowisku. Taki czwartek, i ten czwartek, był dla nas na pewno owocny. Zatem – pisemne tu – podziękowania dla Pana Marka Likszteta.

Nic co fotograficzne w Jeleniej Górze nie jest nam obce.

Mam tu na myśli oczywiście imprezy fotograficzne, wystawy wernisaże itp., które odbywają się poza JTF w innych placówkach i miejscach. JTF jest otwarte na sztukę z fotografią na czele, czemu dajemy dowód naszą bytnością na różnych imprezach. Jednymi z nich, które miały miejsce w marcu br. z naszą bytnością to; w BWA – „Malarstwo i grafika komputerowa” Agnieszki Starościak, w BWA – wykład art. fot. Jerzego Lewczyńskiego – „O fotografii Zofii Rydet”, w Galerii Banku Śląskiego – „Pejzaż karkonoski” – fotografie Bogdana Błonnego z Jeleniej Góry, w Galerii Pod Brązowym Jeleniem MOK – „Jelonka” – fotografia Piotra Żukowskiego. Wszystkie te imprezy, marcowe połączone z kontaktem nie tylko z efektem pracy autorów, ale i z autorami, dają dużo lepszy wgląd nie tylko w materię ale i ducha ich twórczości. Prelekcja Jerzego Lewczyńskiego na pewno przybliżyła niejednemu postaci, dzisiaj już legendarnej, artystki – Zofii Rydet. Z każdego uczestnictwa w wernisazu lub w wykładzie wynosimy zawsze jakieś ciekawe wrażenia, z refleksją ogólną włącznie: FOTOGRAFIA to taka Pani, której warto służyć!

Opracował Jan Foremny

W marcu w naszej Galerii prezentowana jest indywidualna wystawa fotograficzna Kol. Zygmunta Strzeleckiego z JTF-u pt. „Makrofotografia”

Wyniki konkursu miesiąca: zdjęcia barwne – marzec 2001

W marcu Jury nie przyznało pierwszej ani drugiej nagrody – przyznano dwie równorzędne trzecie oraz wyróżnienie.

III – miejsce - Jan Foremny

III – miejsce - Robert Łukaszewski

Wyróżnienie: Jolanta Wilkońska

Oceniała komisja w składzie: Krzysztof Leszczyński, Jacek Szczerbaniewicz, Jerzy Wiklendt. Udział wzięło dwunastu autorów – prezentowano 27 prac.

Siedziba Towarzystwa mieści się przy ul. Podwale 1a. Spotkania odbywają się w każdy czwartek w godz. 18.00 - 20.00. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych !

Plan spotkań na kwiecień 2001 r

- 05.04 - Otwarcie wystawy fotograficznej młodej grupy fotografików z Żarskiego Domu Kultury
- 12.04 - Spotkanie jubileuszowe
- 19.04 - Otwarty Konkurs Miesiąca zdjęć barwnych
- 26.04 - Walne Zebranie sprawozdawcze

Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne jest Stowarzyszeniem, do którego mogą należeć zarówno profesjonalści jak i amatorzy - miłośnicy fotografii. Wszelkich informacji udzielają członkowie Zarządu podczas spotkań czwartkowych.

Zdjęcie: strona I - Jedno z ostatnich zdjęć Kol. Mieczysława Obalka
Fot. Tadeusz Biłozor

Wydawca: Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne, ul. Podwale 1a tel. (0-75) 75-264-35
www.koda.pl/jtf

Przygotowanie tekstu, skład komputerowy oraz druk: Tadeusz Biłozor, tel. (0-75) 75 26 250 Druk bezpłatny.